

**DZIŚ W NUMERZE:**

Pan docent z łomniańskiej doliny str. 3  
**GŁOSIK - rubryka dziecięca str. 4**  
 Nigdy nie strasz malca... str. 5  
**START tylko krok od finału str. 8**

**CZWARTEK**  
**14 KWIETNIA 2005**  
**NR 44**  
**ROCZNIK LX**  
**CENA 6 Kč**  
 tel.: 558 731 766  
 faks: 558 740 044  
 info@glosludu.cz



W ten miesiąc z hakiem w miejscu, gdzie dziś jest ten gruz, taflami błękitnej wody mają być baseny.

**UCHYBIENIE W RACHUNKACH PRAGA NIE PRZEPUŚCI**

**Oby jeszcze przetrwać!**

CZ. CIESZYN (sch) - Twardy orzech do zgryzienia mieli członkowie Rady Kongresu Polaków zaraz na pierwszym po Zgromadzeniu Ogólnym posiedzeniu Rady KP. Nad wydaną od 1992 r. przez Kongres gazetą „Głos Ludu” zawisło realne zagrożenie w postaci przejściowego zawieszenia jego wydawania.

Jak podał rzecznik prasowy Kongresu Polaków, Rudolf Moliński, powodem jest wstrzymanie przez Ministerstwo Finansów przelewu przyznanych środków dotacyjnych z Ministerstwa Kultury, które nie miałyby miejsca, gdyby nie uchyczenia formalne, jakich przy rozliczeniu dotacji z 2002 r. dopuścił się ówczesny pełnomocnik wydawnictwa „Olza”, Wawrzyniec Fójcik. Niestety, błąd Fójcika wyszedł na jaw przysłowiowo za pięć dwunastka. Ministerstwo wstrzymało dotację dla „Głosu Ludu” na rok bieżący do czasu wyjaśnienia sprawy, a komisja, która ma się tym zająć, raz po raz przesuwając terminy posiedzenia, na którym ma zapadnąć decyzja. Jak się dowiedzieliśmy z dwu niezależnych źródeł, prasy decydenci sprawą dotacji dla „Głosu Ludu” zajmą się – miejmy

nadzieję, że z pomyslnym efektem – 26 bm. Szkoda tylko, że drukarnia o dalszej zwłoce z uiszczaniem opłat za druk nie chce już ani słyszeć...

Poproszony przez naszą gazetę W. Fójcik nie chciał wypowiadać się w tej sprawie telefonicznie, niemniej wyraził gotowość odpowiedzieć na nasze pytania w formie pisemnej, co zamierzamy zamieścić w sobotnim numerze „Głosu Ludu”.

Poniedziałkowe posiedzenie przyniosło podział kompetencji w nowej Radzie Kongresu Polaków (informację na ten temat drukujemy na stronie 2). Po raz pierwszy też ustalono, kto konkretnie będzie czuwać nad realizacją poszczególnych uchwał Zgromadzenia Ogólnego. - Każdej uchwałce zostało przypisane konkretne nazwisko. To dobry sposób, żeby zapobiec sytuacji, gdy wszyscy odpowiadają za wszystko, a w rzeczywistości nikt za nic – wyjaśnił R. Moliński.

**WEDZIE NOWE KAPIELISKO MIEJSKIE**

**Póki co – gruzy**

WARSZAWA (mro) - Sezon wakacyjny zbliża się milowymi krokami a wraz z nim termin przekazania do użytku przebudowanego kompleksu letnisk przybył w Karwinie Nowym. Jedną z najkosztowniejszych inwestycji miasta, bo przewyższającą kwotę 100 mln koron, jak informuje Józef Nakládal, rzecznik magistratu, weszła właśnie w fazę modernizacji instalacji wodnych.

na miejscu dzisiejszego gruzowiska być do dyspozycji karwiniaków dwa nowoczesne baseny z podgrzewaną wodą uzbrojone w zjeżdżalnię rurową i ślizgawki. Do dyspozycji gości będzie nowoczesne zaplecze socjalne i sanitarne. W planie jest budowa rozległego parkingu.

Miasto zdecydowało się na przebudowę kąpieliska miejskiego po ponad 40 latach nieprzerwanego użytkowania obiektu z lat 60. ub. wieku.

**MATURA W AKADEMII HANDLOWEJ**

**Pisali z polskiego**

CZ. CIESZYN (man) - Pierwszą część egzaminu dojrzałości uczniów klas polskich lub czesko-polskich w załomianych szkołach średnich stanowi pisemny egzamin maturalny z języka polskiego. We wtorek przystąpiło do niego 24 uczniów polskiej klasy Akademii Handlowej w Cz. Cieszynie.

Poloniści przygotowali dla maturzystów cztery tematy: 1. „Moja ojczyzna jest cały świat” (Dante Alighieri). W dowolnej formie wypowiedzi należało przedstawić zdanie na temat ojczyzny. 2. Człowiek ma prawo do życia w spokoju – artykuł prasowy.

3. Winien i ma – w felietonie należało zaprezentować różne oblicza przedsiębiorczości. 4. „Nie jesteśmy, by spożywać wiek świata, ale po to, by go tworzyć i przetaczać” (K.I. Gałczyński). W rozprawce maturalnej wypowiadali się, czy słowa znanego polskiego poety mogą wpływać na kształtowanie postaw dzisiejszej młodzieży. Jak dowiedzieliśmy się od dyrektora szkoły Krystyny Bončkowej, większość uczniów wybierała tematy 1, 2 i 4. Felieton (temat nr. 3) wybrało zaledwie kilka osób. W przyszły czwartek (21 kwietnia) uczniów polskiej klasy czeka praktyczna część egzaminu maturalnego z księgowości i technologii informacyjnych.

**Kolejką... do Ustronia**

NYDEK (man) - Położone u podnóża Czantorii miejscowości Ustronia i Nydek jeszcze bardziej zbliżą się do siebie. Gospodarzom Nydku została bowiem przyznana dotacja z ministerstwa rozwoju regionalnego w wysokości 1,4 mln Kč na przygotowanie projektu kolejki linowej z Nydku na Czantorię. Projekt ma zostać opracowany do końca roku. Kolejka poprawi od skoczni w stronę osady Na Zokamiyniu, leżącej w 2/3 trasy. Z tego miejsca, w którym powstanie stacja przesiadkowa, kolejka poprowadzi aż pod samo schronisko na Czantorii.

**WYWIENIE NA RYNKU**

**Papież ma wzięcie**

OSTRAWA (mro) - Napór kupujących przetrwał ostrawskie księgarnie w związku ze zgonem Jana Pawła II. Zachwytywane są wszelkie publikacje dotyczące osoby ostatniego papieża, jego pontyfikatu, jak i dzieła jego autorstwa. Wielkie wzięcie mają albumy fotograficzne. W niektórych księgarniach wytworzyła specjalną ofertę papieża, jak to ma miejsce na przykład w księgarni „Academia” przy placu T. Masaryka.

**III EDYCJA KONKURSU STUDENCKIEGO FORUM BCC**

**Polacy Polsce**

WARSZAWA (mro) - Studenckie Forum Business Centre Club (BCC) ogłosiło III edycję Konkursu „Twoja wizja rozwoju przedsiębiorczości” pod honorowym patronatem Marszałka Sejmu RP, wicepremiera, ministra gospodarki i pracy.

Konkurs odbywający się w 15 edycjach regionalnych-polskich ma także edycję europejską, do której są zapraszani młodzi Polacy mieszkający poza krajem, a której zakończenie odbędzie się w Parlamencie Europejskim.

Do 30 kwietnia pod adresem [konkurs@sfbcc.org.pl](mailto:konkurs@sfbcc.org.pl) należy przesyłać swoje pomysły (nie więcej niż 4 strony) na temat tego, co można zmienić w Polsce, by szybciej rozwijała się gospodarka, by młodzi Polacy chętniej zakładali swoje biznesy, by nie musieli emigrować. Pomysły zostaną ocenione przez Kapitułę Konkursu złożoną z rektorów wyższych uczelni, prezesów renomowanych firm oraz przedsiębiorców na czele z prof. Janem Antoszkiewiczem. Te najlepsze znajdują się w pakiecie „studenckich projektów ustaw”, które jak w poprzednich edycjach Konkursu, trafią do polskiego parlamentu. Dodajmy, że efektami poprzednich edycji była realizacja przez organy państwa takich pomysłów, jak poszerzenie beneficjentów programu „Pierwsza Praca” o studentów, zmiany w projektach spółek handlowych, emisja w telewizji filmów w oryginalnej, angielskiej wersji językowej.

Ciąg dalszy na str. 2

**Jedna z najlepszych**

TRZYNIEC (man) - Również w tym roku spółka Huta Trznec i Moravia Steel należy do grona dziesięciu „najbardziej podziwianych” przedsiębiorstw w RC. Podobnie jak rok temu, trzyniecka firma została sklasyfikowana na 8. miejscu, kwalifikując się do grupy gwiazd „All Stars” w plebiscycie pt. „100 najbardziej podziwianych firm RC”, ogłoszonym po raz siódmy przez zrzeszenie Czech Top 100.

Huta trzyniecka została również uznana za najlepszą firmę w województwie morawsko-śląskim oraz w całej czeskiej branży hutniczej. W ankiecie brali udział menedze-

rowie, ekonomiści oraz analitycy finansowi, którzy oceniali przedsiębiorstwa z 25 dziedzin gospodarczych. Pod uwagę brano były przede wszystkim podstawowe wskaźniki ekonomiczne, stosunek kierownictwa do pracowników, znaczenie firmy dla regionu oraz stosunek do środowiska naturalnego.

„Najbardziej podziwiana” firma ponownie została Škoda Auto, która wyprzedziła ČEZ i Zentiwę. Na kolejnych miejscach sklasyfikowane zostały Plzeński Prazdroj, Skanska CZ, Budwar, Komerční banka, Barum Continental oraz Česká pojišťovna.

**DRAMAT WOJENNY GRUPY PARTYZANCKIEJ »NA OLZIE«**

Po wyzwoleniu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i Bielska 9. 2. 1945 przez wojska radzieckie pod dowództwem gen. Koniewa, gestapo bielskie ucieka do Jabłonkowa lokując się w budynku sądu (teraźniejszej poliklinice). Choć czuje, że wojna przegrana, postanawia dalej strzelać i mordować. Po wyzwoleniu Banskiej Bystricy przez gen. Malinowskiego 27. 3. 1945 pęta na obszarze hitlerowskim z dnia na dzień zacieśnia się coraz bardziej. Jedyny kierunek ucieczki wojsk hitlerowskich to droga z Cieszyna na Frydek. W ostatnim okresie niewoli trwającej od 30. 3. 1945 do 1. 5. 1945 wróg szaleje na szlakach partyzantkich, robi obławy, morduje i strzela, szukając drogi z okrażeń.

chwile. Główny szlak partyzancki ciągnął się od Przykřej pod Kozubową, źródeł Kopytnej, Suchego Potoka do Kiczery, Ostrego, Kikuli i Łabajki. Ośrodkiem życia partyzanckiego jest słynny bunkier na Przykřej pod Kozubową. Był to punkt

**60 lat temu...**

oporu sztabu partyzanckiego i siedziba całej grupy partyzanckiej „Na Olzie”. Po wykryciu bunkra przez wroga partyzanci wycofują się i spędzają noc w głębokim lesie u podnóża Ostrego. Tu pod gołym niebem w dolinie Sekułowskiego Potoka pod starą jodłą rodzi się 30.3.1945 najmłodsza partyzantka Wanda Ruszówna. Ojciec zdjąwszy z siebie

koszulę owinął małeństwo. Z początkiem kwietnia silny oddział czarnych żołnierzy niemieckich SS i żandarmów z psami przeszukując w lasach szlaki partyzantkie napotyka w schronisku na Kozubowej 3 partyzantów: Jana Sikorę z Dolnej Łomnej, Bolesława Ryłkę i Stanisława Richtera z Jabłonkowa, których rozstrzelują 6. 4. 1945 w lesie pod Kozubową. Ofiary SS-mani pozostawiają w lesie przykryte gałęziami.

Dnia 20. 4. 1945 przeżywa grupa partyzancka „Na Olzie” oraz bunkier na Przykřej drugi najazd żołnierzy SS i żandarmów z psami. Wobec przewagi wroga partyzanci wycofują się w bezpieczne miejsce. Z odległego punktu obserwacyjnego patrzą, jak hitlerowcy rzucają granaty do opuszczonego bunkra. Ostatnie dni okupacji partyzanci spędzają pod Ostrem. Ciąg dalszy na str. 8

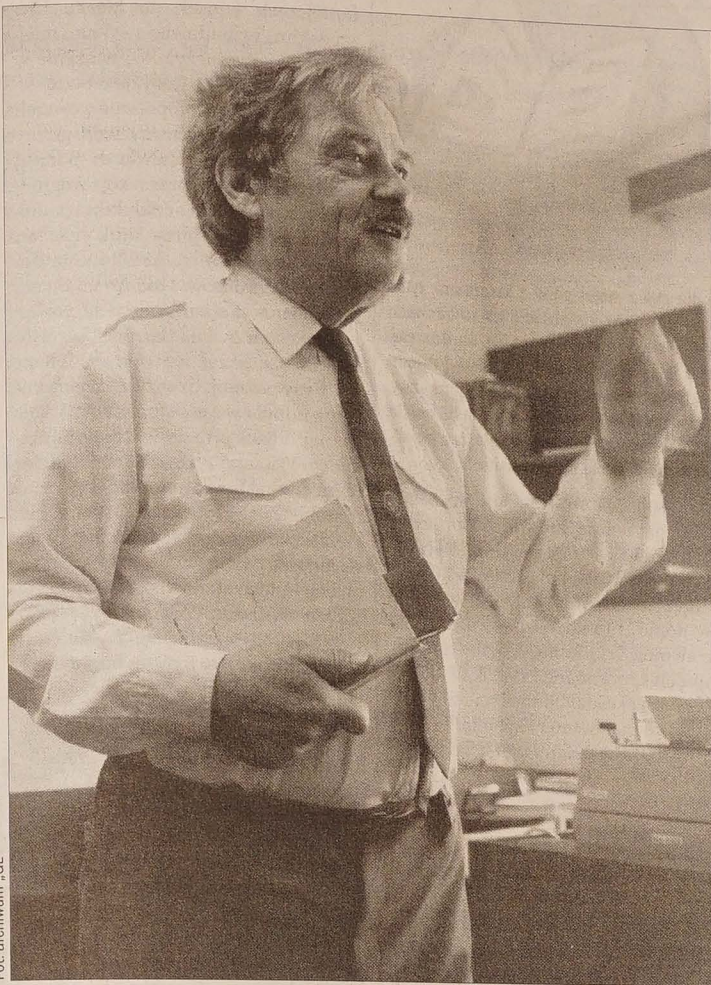
**Pogoda**

CZWARTEK - Zachmurzenie małe do umiarkowanego, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 4-18 st. C, nocą 7-3 st. C.  
 PIĄTEK - Zachmurzenie wzrastające, możliwe opady deszczu i burze. Temperatura w dzień 16-20 st. C, nocą 7-3 st. C.

ISSN 1212-4222  
 05044  
 97712124422065



# DZIŚ JAN KORZENNY OBCHODZI 80. URODZINY Pan docent z łomniańskiej doliny



Doc. Jan Korzenny w czasach, kiedy prowadził zajęcia na ostrawskiej uczelni.

z Łomnej, że określiły jego kolejny krok.

Zapisał się na Uniwersytet do Ołomuńca. Jako młodziak dynamiczny, pełny życia, polotu, pomysłów, działał w studenckiej „Jedności”, gromadzącej młodych Polaków z naszej ziemi, sekretarzuje w ogólnouczelnianym związku studentów, działał w katedrze kierowanej przez dobrze u nas znane-

go profesora J. Běliča. Doktoryzuje się, przyjmuje asystenturę, wychowuje młodych polonistów nie tylko na uczelni, ale także na kursach w Mariánských Lázních, dokąd zjeżdżają znakomitości i z Polski. Zaprasza do Łomnej profesorów, by radzić, jak pomóc polskim szkołom. Powstaje tu myśl wydawania czytanek i wypisów, których staje się współautorem.

Na progu lat 60. powstaje w Ostrawie Instytut Pedagogiczny, kierowany przez znakomitego pedagoga, profesora V. Uhra. Doktor Jan Korzenny zaczyna w nim tworzyć zręby studiów polonistycznych. W r. 1964 Instytut przekształca się w Wydział Pedagogiczny z nowo powstałą Katedrą Języków Obcych, w której najprężniej rozwija się sekcja polonistyczna. Na czele Katedry staje syn kierownika z Łomnej, późniejszy kandydat nauk i docent, i tak jest przez mniej więcej 20 lat. Goszczą w niej wybitni poloniści z Warszawy – B. Wiczorkiewicz, J. Śliżiński, J. Rohoziński, A. Markowski, D. Buttler, B. Bartnicka, co już ją nobilituje. Katedra organizuje konferencje o dużym zasięgu międzynarodowym, staje się centralnym miejscem polonistycznym całego kraju. Jej kierownik wykłada historię literatury polskiej, teorię literatury, literaturę dla dzieci i młodzieży, zajmuje się stosunkami polsko-czeskimi zwłaszcza w literaturze i sztuce.

Teksty podpisywane przez Jana Korzennego lub tylko przez -jk- wypełniają nasze pisma i periodyki od „Głosu Ludu” przez „Zwrot” po „Ogniw”, pojawiają się w renomowanych wydawnictwach polskich, np. w Pamiętniku Słowiańskim, w pracach uniwersyteckich, także w naszych kalendarzach. Pracowity autor przypomina często niesłusznie zapomniane sylwetki twórców, komponując wielki obraz polsko-czeskiej wzajemności kulturalnej. Ileż czasu poświęcił Bałuckiemu, Asnykowi, Konopnickiej, Sienkiewiczowi, Prusowi, Fredrze, Kraszewskiemu, że posłużymy się tylko przykładami, zgłębiając ich recepcję w Czechach, odsłaniając echa, które doleciały do Polski z twórczości Němcowej, Nerudy, Tyla, Čelakovskiego, Erbena i szeregu innych potentatów słowa. Szczególnie był mu bliski teatr również w relacjach polsko-czeskich. Sądzę, że był i jest jego najlepszym znawcą i związanych z nim zagad-

nień. Kto przeczyta jego „Dramat polski na scenie czeskiej do otwarcia Teatru Narodowego” (Ostrawa 1975), przekona się o tym. Wiele szkiców poświęcił też literaturze zaolziańskiej, sporo wysiłku włożył w wydawanie polskich książek w ostrawskim „Profilu”. Setki jego większych i mniejszych tekstów, pogadanek w radiu ostrawskim, uwrażliwiały na literaturę polską, pokazywały jej obecność w naszym życiu, mówiły o potrzebie obcowania z pięknym słowem narodowym i o ważności naszych z nim związków. Nikt od niego nie zrobił więcej na tym polu.

Na początku lat 90. zaczyna być emerytem. Nie znaczy to wszakże, że staje się emerytem ducha. Wręcz przeciwnie. Osiedla się w swojej dolnołomniańskiej ojczyźnie, zadbanej. Pielęgnowuje grządki, maliny, drzewka, zbiera grzyby, borówki, jeździ z przyczepą po drewno na opał i wraca do korzeni. Chce im spłacić dług, gdyż wcześniej nie było czasu.

Rodzą się odkrywcze artykuły o osadnictwie i szalaństwie beskidzkim, szczególnie w łomniańskiej dolinie, o tutejszych sposobach gospodarowania, nazwach osobowych i terenowych, kontaktach Łomnej ze światem, o zjawiskach społecznych i gospodarczych, a wszystko to ma głęboki fundament, budowany podczas wielokrotnych wypraw do archiwów w Gieszynie i Opawie. Dzięki niemu łomnianie zaczynają oglądać wystawy, obrazujące ich dzieje w postaci najdawniejszych map i dokumentów. Docent Korzenny otwiera im oczy na ich przeszłość, by mogli wyzbyć się stereotypów, uprzedzeń, by mogli lepiej zrozumieć siebie.

Od dłuższego czasu docent Jan Korzenny milczy, nie pisze. Nawet z trudem czyta. Choroba oczu odcięła go od świata słowa, który był dla niego wszystkim. Mamy nadzieję, że kolejne zabiegi pozwolą mu wrócić do tego świata, a więc do zdrowia, do naszego życia, czego z okazji jego szacownego jubileuszu życiowego życzą mu, dziękując za trud i pracę wokół tego, co ważne, wartościowe i ponadczasowe, jego studenci i współpracownicy, a w ich imieniu

DANIEL KADŁUBIEC

## CEKAWE ŻYCIE POZALEKCYJNE W ORŁOWSKIM DOMU DZIECI I MŁODZIEŻY

Dom Dzieci i Młodzieży w Orłowej jest jedną z najaktywniejszych w mieście placówek oświatowo-wychowawczych. Można tu przychodzić co wieczorem, by z przyjemnością, pożytkiem i niecierpliwym uszczerbkiem dla domowych finansów spędzić wolny czas rozwijając swoje zainteresowania i zdolności. O działalności placówki rozmawiamy z dyrektorką Janą Šertlerową.

**W siedzibie Domu Dzieci i Młodzieży działa Centrum Wolnego Czasu „Kotwica”, Miejski Dom Kultury, kilka klubów sportowych. Czy są to placówki konkurujące ze sobą?**

– Nie, chociaż prowadzimy podobną działalność. Dołączamy w niej cztery główne działy: sportowy, artystyczny, przyrodniczo-humanistyczny oraz taneczny. Swoje talenty rozwijają tu dzieci i młodzież w wieku od 5 do 20 lat w ponad 60 kółkach zainteresowań. Oferta zajęć jest wyjątkowo bogata, a organizowane są zarówno imprezy masowe, jak też warsztaty grupowe i indywidualne. Jeśli ktoś jest rozmiłowany np. w rękodziełach artystycznych, lubi ceramikę, taniec lub sport, mogą zapewniamy, że nie zmarnuje u nas talentu. Zajęcia prowadzone są bowiem przez profesjonalnych instruktorów i pedagogów. W ub. roku przez naszą placówkę przewinęło się kilkadziesiąt tysięcy zadowolonych, chętnych do zdobywania nowych umiejętności młodych ludzi. W tym samym okresie zorganizowałyśmy ponad 130 przeglądów, konkursów, wystaw, imprez sportowych, w których uczestniczyło 7226 osób.

**Wśród kółek zainteresowań i kursów cieszą się największym powodzeniem?**

– Od lat bardzo popularne są kółka sportowe, plastyczne, muzyczne, taneczne i teatralne.

Powodzeniem cieszą się zajęcia w pracowniach – komputerowych i przyrodniczych oraz modelarskich. Ostatnio też kursy modelingu i tańców orientalnych. Nie ma u nas bariery uzdolnień – wystarczy chęć. Zajęcia są dobrowolne, traktowane jako hobby. Uczestnik kółka teatralnego może nie zostać w przyszłości aktorem, ale może pozbyć się nieśmiałości. Ktoś, kto rysował w kółku plastycznym lub tańczył w kółku tanecz-

Możemy się poszczycić różnorodnymi osiągnięciami. Największe sukcesy odnoszą sportowcy, którzy reprezentują DDiM na zawodach (na szczeblu powiatowym, wojewódzkim, a także na Mistrzostwach Republiki), m.in. w jeździe figurowej na lodzie, letnim białonim i badmintonie, oraz zespoły taneczne, m.in. „Kmit”, „Medium”, „Danceparada” (tańce disco i hip pop) i „Orłowanka” (tańce ludowe). Mocną stroną

roku od 250 do 700 koron. Znacznie wyższe są opłaty np. za lekcje gry na fortepianie, gitarze czy flecie, lekcje języków obcych oraz zajęcia w warsztatach ceramicznych czy kółkach techniki obliczeniowej. Tutaj trzeba się liczyć z wydatkiem rzędu ponad tysiąca koron. Zdajemy sobie sprawę, że dla wielu dzieci pochodzących z rodzin ubogich, korzystanie z takich form kształcenia jest niedostępne. Według uchwały wydanej przez Ministerstwo Szkolnictwa, od roku 2006 dzieci z takich właśnie rodzin będą mogły korzystać ze zniżek.

**Kto, oprócz Urzędu Wojewódzkiego, finansuje tę placówkę?**

Pieniądzy, którymi dysponujemy, nigdy nie jest za dużo. Z natury jednak jestem optymistką i wyznaję zasadę, że nie należy narzekać. Wprowadzenie ustawy o samorządach terytorialnych dało nam też możliwość zarabiania, ale oczywiście nakłada to na nas wiele obowiązków. „Swoje” pieniądze mamy więc m.in. z opłat kursów i kółek zainteresowań, z organizowania

imprez czy obozów w naszym ośrodku wypoczynkowym w Beskidach oraz z wynajmu lokali. Pamięta też o nas miasto, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni. W tym roku otrzymaliśmy z kasy miejskiej 150 tys. koron. Pieniądże przeznaczone są przede wszystkim na działalność dziecięcego parlamentu, organizację niektórych imprez oraz nagrody.

**Jakich argumentów użyłaby Pani, aby zachęcić młodzież do przyścia na zajęcia do Domu Dzieci i Młodzieży?**

Chwaląc naszą kadre pedagogiczną i instruktorską oraz szeroki zakres działania.

WANDA KULA

## Sposób na nudę

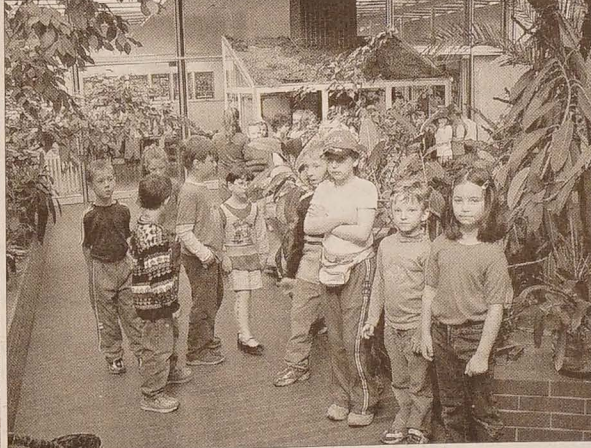
nym, nie musi zostać artystą malarzem ani tancerzem. Jednak malarstwo czy taniec mogą być jego pasją i radością życia. Podobnie jest z uprawianiem sportu. Tylko nieliczne dzieci w przyszłości zostają mistrzami. Ale uprawianie jakiejś dyscypliny sportu zawsze przynosi korzyści.

**Co jest mocną stroną orłowskiej placówki młodzieżowej?**

DDiM są też imprezy, w których prezentują się dzieci z poszczególnych kółek zainteresowań i kursów.

**Ile trzeba zapłacić za to pozalekcyjne ciekawe życie...**

Kółka zainteresowań i kursy prowadzone w naszej placówce są odpłatne. W zależności od rodzaju zajęć, trzeba zapłacić przeciętnie za pół



Mali tancerze z zespołu tanecznego „Kmit” podczas występu. ♦ Dzieci z kółka przyrodniczego.









